

Nieśmiertelny i nieszczęśliwy

- Presley doszedł w swoim życiu do momentu, kiedy ma się wszystko, ale żadne zabawki już nie cieszą - opowiada Michał Siegoczyński o bohaterze swojego spektaklu „Elvis”. Premiera - w sobotę o godz. 19 w Teatrze Nowym

MARTA KAŻMIERSKA

Na scenie - amerykańska limuzyna z połowy poprzedniego wieku. A także wszechobecne kamery i świecące marynarki, jakie zwykł nosić król rock and rolla - Elvis Presley. W jego postaci - w charakterystycznym białym obcisłym kombinezonie, fryzurą w czub i z czarnymi bakami - w spektaklu Siegoczyńskiego wciela się m.in. Anna Mierzwa, śpiewająca brawurowo nieśmiertelny utwór „Suspicious Mind”. Ale Elvisów jest tutaj więcej. Bo też wokół jego osoby, po tragicznej śmierci w 1977 r., narosło wiele legend. Wielu fanów Elvisa wciąż obsesyjnie wierzy, że on żyje. Że właśnie widzieli go w odbiciu na szybie. Albo że ukazał im się na toście.

- Presley jest idolem wszech czasów, postacią jakby wziętą z mitologii - uważa Michał Siegoczyński.

Spektakl o nim chciał zrobić już od kilku lat. - Czułem, że to Mount Everest kiczu, na który naprawdę warto wejść - opowiada. - Ten spektakl to pewna matrioszka, wielopoziomowa opowieść o człowieku, którego barwne życie z pewnością otworzyło świat na pewne tematy - dodaje Siegoczyński.

Tekst dramatu napisał razem z Magdaleną Zaniewską. Żeby powstał, twórcy musieli się przekopać przez bogaty życiorys gwiazdora. Wnioski? - Elvis umarł, ponieważ się zestarzał, nie wyglądał już tak jak dawniej i nie mógł się z tym pogodzić - uważa reżyser. - Do ruiny Presley doprowadził nie tylko swoje zdrowie, ale też życie prywatne - przypomina.

Na scenie - oprócz głównego bohatera - pojawia się też m.in. jego żona Priscilla. - Presley poznał ją, gdy miała 14 lat. Dlaczego wybrał właśnie tę dziewczynę, w czasie, gdy na szyję rzucały mu się hollywoodzkie aktorki? - zastanawia się Siegoczyński. - Czy Elvis widział w Priscilli niewinność, którą chciał ocalić także w sobie?

Jedno jest pewne - gdy po kilku latach żona odeszła z instruktorem karate (o czym też twórcy opowia-

dają w spektaklu), w Elvisie coś pękło. - Większość z nas dobrze przyjmuje sukces i przyrost środków na koncie. Ale są też tacy, których to przerasta i okazuje się, że to, co mają, nie daje im szczęścia - podsumowuje reżyser.

Czy Elvis Presley odczuwał przez całe życie brak swojego brata bliźniaka, który umarł przy porodzie? Czy jego córka - Lisa Marie - związała się z królem popu kolejnych dekad - Michaeliem Jacksonem - ponieważ widziała w nim kogoś, kto przypominał jej legendę ojca?

- Nie tworzymy spektaklu dla znawców i fanów Elvisa Presleya, każdy dostanie tu kompletną opowieść o jego życiu - zapowiada Siegoczyński.

W spektaklu zagrają też Karolina Głęb, Małgorzata Łodej-Stachowiak, Marta Szumiel, Martyna Zaremba, Janusz Andrzejewski, Grzegorz Gołaszewski, Michał Kocurek, Mariusz Puchalski i Mariusz Zaniewski.

Kolejne spektakle - w niedzielę i od wtorku do czwartku. ●

Repertuar kin na
poznan.wyborcza.pl